Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60 —
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII. Tarnów, piątek dnia 19 stycznia 1934 r. Nr. 3.

Niema pieniędzy dla biedaków.

W zastraszający sposób szerzy się nędza w ulicy żydowskiej. Bezrobotni pracownicy żydowscy, którzy stracili pracę z powodu zastoju i kryzysu w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlarze i straganiarze, którym egzekutor skarbowy zajął resztki towaru, właściciele sklepów, którzy nie mają już funduszów na wykupno patentu i na zapłatę czynszu najmu, rzemieślnicy, którzy walczą z głodem, inteligenci, którym podcięto wszelkie możliwości egzystencji — oto obraz ekonomicznego położenia, w jakiem znalazły się masy żydowskie.

Głód i skrajna nędza zagląda do izb coraz to poważniejszych obywateli. Setkom lokatorów, którzy przez całe dziesiątki lat płacili regularnie czynsz najmu — grozi teraz eksmisja.

Czy ktoś zainteresuje się tą biedotą żydowską?

Żydowska Gmina Wyznaniowa jest chyba w pierwszym rzędzie powołaną do zajęcia się biednymi. Ta Gmina, która ograniczony ma zakres działania, gdy chodzi o sprawy Odbudowy Palestyny, ma wolną rękę i wielkie możliwości, gdy chodzi o działalność charytatywną, o filantropję.

Cóż robił nasz osławiony kahał celem ulżenia nędzy w ulicy żydowskiej? Kahał ściąga przecież podatki, ma dochody z krypki, miał ostatnio kilka „okupów, złożonych z „okazji" śmierci kilku bogatszych obywateli.

Na co kahał obrócił te fundusze? Ile z tych pieniędzy wyasygnował na rzecz akcji pomocy dla biednych?

Jak nam wiadomo, przeznaczył Tymczasowy Zarząd Gminy żyd. jeszcze pod przewodnictwem p. Dr. Baslera kwotę 2000 Zł na rzecz akcji dla biednych. Akcją tą niedołężnie zresztą prowadzoną, kieruje jakiś komitet, niewiadomo przez kogo wybrany czy mianowany. Ale faktem jest, że taki komitet istnieje, zebrał jakieś fundusze i rozdaje węgle biednym. Lepszy rydz, jak nic. Ale i temu komitetowi wyczerpały się fundusze — i wszystkie apele do władz Gminy żyd. — by wypłacono komitetowi przyrzeczoną już sumę 2000 Zł — nie pomagają,

Obecny Zarząd kahału składa się z ludzi sytych, nie mających zrozumienia dla ludzi głodnych i marznących w nieopalonych mieszkaniach.

Pieniądze tak ciężko dziś wyciśnięte, są tym panom potrzebne, ale dla izdebek bobowskich, dla szochetów, dajenów i chederów agudowskich Swoim poplecznikom czyni się prezenty z dochodów z krypki — ale głodni niechaj giną z głodu — niechaj zczezną z zimna Gmina Żydowska w Tarnowie, opanowana przez klikę agudowską, nie ma zrozumienia ani zainteresowania dla biedy żydowskiej.

Obecny Zarząd z p. Aberdamem i Gewürzem na czele troszczą się tylko o tanią krypkę dla swoich „kombatantów". Gdy chodzi o „defalki", o zniżki czynszu dzierżawnego, o pensje dla szochetów i dajenów, to nasi bogobojnicy są bardzo hojni i nie szczędzą pieniędzy z kasy kahalnej.

Ale gdy Gmina żydowska w Tarnowie ma wypłacić kwotę 2.000 zł. na akcję doraźną — na pomoc konieczną dla biednych i głodnych współobywateli, wtedy kasa kahalna jest pusta... niema pieniędzy dla biedaków.

Pomyśleć tylko — Gmina Żydowska w Tarnowie zdobyła się na... wielki czyn. Aż 2.000 zł. ma wyasygnować na rzecz akcji doraźnej i z wypłatą tej kwoty idzie tak trudno, że niektórzy członkowie komitetu doraźnej pomocy zagrozili wystąpieniem z komitetu, o ile Zarząd kahalny tej kwoty, która i tak jest marnym ochłapem, natychmiast nie wypłaci.

Podobno komitet otrzymał już na ten cel weksle na powyższą kwotę.

A gdzie pieniądze z krypki? Gdzie pieniądze wyciśnięte od żywych i umarłych?

Wkrótce ujrzy światło dzienne budżet cmentarny Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie na rok 1934. Dowiemy się więc dla kogo stoi otworem kasa kahalna.

X.

Deficytowy bilans odciążenia podatkowego.

Analizując pokrótce bilans r. 1933 na odcinku podatkowym, omówić należy w pierwszym rzędzie sprawy związane z podatkiem przemysłowym od obrotu.

Ulgi wprowadzone w tym podatku datują się od końca r. 1931, tj. od ustawy z dn. 19 XII tegoż roku, która dnia 1 I. 1933 wprowadziła zniżkę stawek podatkowych w następujących wypadkach:

1) do 0.75 proc. — obroty przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, a osiągane przez przedsiębiorstwa przemysłowe, o ile artykuły te nabyte zostały również przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

2) do 1 proc. — obroty osiągane przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

3) do 1 proc. — obroty, osiągnięte przez pracownie rzemieślnicze, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze.

Natomiast rozporządzenia Prez. RP z 27 X 1933 wprowadza podwyżkę podatku przemysłowego przez wprowadzenie 10-procentowego dodatku, niezależnie od pobieranego na podstawie ustawy z dn. 12 II 1931 r. 10-procentowego dodatku, pobieranego od obrotów osiągniętych przez przedsiebiorstwa przemysłowe od I—V kategorji patentu w okresie od 1 X 1933 r. do 30 IX 1934 r. Jeśli chodzi o podatek przemysłowy, ulgi były więc minimalne, tembardziej, że władze skarbowe, które w latach poprzednich dążyły do szerokiego stosowania ksiąg handlowych, ostatnio zaczęły wykorzystywać najdrobniejsze nawet usterki formalne i odrzucać księgi, dokonywując wolnych wymiarów, nieskrępowanych stawkami, przysługującemi płatnikom. prowadzącym księgi handlowe.

W dziedzinie podatku dochodowego rozporządzenie Prez RP z dnia 21 X 1932 r. obostrzyło obowiązujące przepisy przez umożliwienie uzupełnienia wymiarow pierwotnych, gdyby komisja odwoławcza przy rozpatrywaniu odwołania przyszła do przekonania, że podatek wymierzony został w kwocie zbyt niskiej.

Wspomnieć należy, iż w roku 1933 przeszły do rąk urzędów skarbowych wymiary podatku lokalowego oraz podatku od nieruchomości i placów niezabudowanych, które uprzednio przeprowadzane były przez związki komunalne

W dziedzinie podatku dochodowego podkreślić należy wzrost obciążenia przez ustalenie całego szeregu opłat na fundusz pracy, będących nowem źródłem opodatkowania płatników.

Jeśli chodzi o popieranie akcji oddłużeniowej, to została ona przeprowadzona konsekwentnie wyłącznie na jednym tylko odcinku t. j. przez uchwalenie szeregu ustaw finansowo - rolnych, gdzie rząd wydał szereg rozporządzeń Min. Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolnictwa. Akcja oddłużeniowa miała być w okresie r. 1933 zrealizowana również i w odniesieniu do przemysłu i handlu. Ze względu jednak na opór pewnych sfer akcja ta ograniczyła się tylko do rozporządzenia Min. Skarbu (Dz. ust. Nr. 94 z'1 XII 33 r.) dotyczącego ulg w spłacie zaległości podatkowych, powstałych przed 1 X 1931 roku.

Zdaniem naszem rozporządzenie to nie przyczyni się do odciążenia przemysłu i handlu, choćby z uwagi na to, że jeśli chodzi o podatek obrotowy, to według interpretacji władz skarbowych rozporządzenie to nie dotyczy podatku za r. 1931, gdyż wymiar tego podatku uskuteczniony został dopiero w r. 1931, a więc po 1 X 1931.

Ten krótki i bardzo pobieżny bilans posunięć na odcinku podatkowym wskazuje wyraźnie na dalsze nasilanie nacisku na podatnika i przykręcanie śruby podatkowej. Należy wyrazić nadzieje, że może r. 1934 przyniesie na tym odcinku wydatniejszą poprawę i odciążenie podatników z pośród przemysłu i handlu.

Słowa rozwagi.

W organie ogólnych sjonistów Palestyny „Hacijoni Haklali" z dnia 22 grudnia 1933 znajdujemy szczegółowe sprawozdanie z sesji rady krajowej tego stronictwa, na której po przemówieniu tow. Suprasskiego tow. Mossinsohn wygłosił referat, z którego przytaczamy kilka ustępów.

„To zadanie budzenia sumienia narodów i oddziaływania przez opinję innych narodów na Wielką Brytanję, jest wprawdzie bardzo ciężkie, ale to jest droga, którą musimy iść. W wywodach p. Supraskiego znajdujemy same tylko słowa, a nie wskazania do czynu, a słowa jego mogą nam przynieść tylko szkodę, Nie możemy iść drogą Arabów. Nie siłą fizyczną zwyciężymy. Srodkami gwałtu zohydzimy się tylko w oczach świata a to pogorszy nasze położenie polityczne. Musimy wybrać drogę długą, która prowadzi do celu, a nie drogę pozornie krótką, która wykaże całą naszą słabość, Usyszkin powiedział, że w tych ciężkich chwilach doprowadza go do rozpaczy nie sytuacja zewnętrzna, lecz wewnętrzna. I ja się z tem zgodzę".

„Tragiczna sytuacja ogólnych sjonistów w Palestynie polega na tem, że nie mamy z kim iść: z lewicą trudno nam iść razem, rewizjoniści zaś na znak protestu przeciw rządowi oświadczyli, że odrzucą certyfikaty, a jednocześnie prowadzą rokowania z „Hanotea" i „Bnej Binjamin" o certyfikaty, by podkopać podstawy wszystkich naszych instytucyj naczelnych. Albo ta historja podczas sobotniej demonstracji w Tel Awiwie. **Oni nie chcą, żeby był spokój w kraju**, bo na zamieszkach i rozruchach oni się opierają. Nie możemy iść z nimi, oraz z innymi czynnikami burzycielskimi, które przy każdej sposobności podkopują byt naszych instytucyj. **Naszym obowiązkiem w tej ciężkiej chwili jest poprzeć nasze najwyższe kierownictwo.** Możemy wywierać na nie nacisk z wewnątrz, ale na zewnątrz musimy być zjednoczeni".

„Nie mamy prawa mówić naszym braciom w djasporze: Imigrujcie wszystkiemi drogami. Wrota mogą się zamknąć przed nimi, a to może też zaszkodzić turystom, którzy są już w kraju. Powinniśmy zorganizować cały naród, by pomógł nam w walce o prawo do legalnej imigracji. Ale nie drogą rzucania kamieni do okien poselstw brytyjskich może nasza walka być skuteczna. Sytuacja jest ciężka, ale w walce naszej musimy posługiwać się protestem i przekonywaniem, a nie napadami, które mogą nas doprowadzić do zguby".

Problem młodzieży w organizacji sjonistycznej.

(Artykuł dyskusyjny)

Problem młodzieży wysunął się w naszym ruchu na pierwsze miejsce. Jest to oznaką żywotności i wielkiej siły atrakcyjnej ogólnego sjonizmu. Te „kłopoty" nasze z młodzieżą dodają nam otuchy na przyszłość i są najprzyjemniejszą naszą troską.

Dlatego nie mają racji ci, którzy z taką niechęcią traktują problemy młodzieży. Nie należy też narzekać i grymasić, że na naszych konferencjach i zjazdach tyle czasu się „traci" na dyskusjach w sprawach młodzieży. To nastawienie wielu naszych starszych towarzyszy, którzy nie rozumieją istoty problemu, a żądają od młodzieży tylko „posłuchu" i dyscypliny, acz sami są najbardziej niedyscyplinowani i najtrudniej ich ująć w karby dyscypliny organizacyjnej, — doprowadza właśnie do nieporozumień. Nasze zjazdy i konferencje byłyby bez młodzieży jałowe i bezduszne i conajwyżej zamieniłyby się w dyskusyjne zebrania na temat polityki krajowej. Dzięki młodzieży zajmujemy się jeszcze i innemi ważnemi i żywotnemi problemami życia żydowskiego.

Młodzież nas nie słucha? Zarzut nieuzasadniony. Przesada. Młodzież nas słucha. Jest nam posłuszna. Czeka na nasze rozkazy. Młodzież miłuje i poważa starszych.

Któż to zmusza młodzież naszą, by wstępowała do organizacji ogólno-sjonistycznej? Czyż to nie dobrowolnie wstępuje młodzież w rozluźnione szeregi stamsjonistyczne, które zwiększają się stychicznie z dnia na dzień, bez naszego współudziału i pomocy a często i wbrew naszej woli.

Ponętniejsze i bardziej przystępne są dla młodzieży hasła, wysuwane przez inne organizacje młodzieńcze. A jednak obserwujemy ciągły rozrost ruchu ogólno-sjońskiego wśród młodzieży.

Argument, że młody musi „słuchać" starszego — nie jest wystarczający. Młody musi słuchać starszego, gdy starszy ma rację. Bo organizacja, oparta nie na przymusie, lecz na przesłankach ideologicznych, nie jest organizacją wojskową, ani kasarnią. W organizacji ideowej decyduje przedewszystkiem wspólnota ideowa. Ona to cementuje organizację i wzmacnia więzy łączące poszczególnych członków danej organizacji. Młodzież musi się przekonać. Musi się trafić do jej uczuć i serc.

Młodzież lubi wzlatywać ponad poziomy. Trudno. Ruch wyzwoleńczy musi wznieść się ponad poziom. Młodzież nie oblicza. Nie kalkuluje. Młodzież daje się porywać. Młodzież jest awangardą. Nie przyniesie nam to ujmy żadnej, jeżeli to młodzieży przyznamy. Starsi sjoniści, którzy dziś po 30 — a nawet 40 i 50 latach pracy sjonistycznej tak narzekają na brak posłuchu ze strony młodych i tak smętnie wspominają o dawnych czasach sieiskich i anielskich — mają jednak krótką pamięć. I oni byli przecież tymi niepoprawnymi buntownikami i marzycielami i na nich skarżyli się ówcześni „starsi" — bo i oni nie chcieli „słuchać" i wzlatywali ponad poziomy. I ci „smarkacze" na swoich młodych barkach dźwigali cały ciężar ruchu sjonistycznego — oni to, dzisiejsi „starsi" byli wówczas tą młodzieżą, która najcięższe zagadnienia życia żydowskiego rozwiązywała swym młodym rozumem i zdrowym instynktem rwącego się do nowego życia młodego pokolenia żydowskiego.

Starsi mogą się mylić a młodsi mogą im to wytknąć. I z tego powodu tacy młodsi, którzy mają „odwagę" wykazywać starszym błędy nie są jeszcze „smarkaczami".

Te prymitywne prawdy musimy sobie przyswoić, nim dochodzimy do szczegółowego rozpatrywania problemu młodzieży w organizacji ogólnosjonistycznej.

Lecz o tem następnym razem.

Dr. Chomet.

W obliczu nędzy.

Szerokie warstwy ludności żydowskiej naszego miasta znajdują się w rozpaczliwej wzrost sytuacji. Skrajna nędza i głód w dosłownem znaczeniu tego słowa ogarniają coraz liczniejsze zastępy ludzi, którzy przed niedawnym czasem należeli jeszcze do dobrze sytuowanych kupców, czy też rzemieślników.

A pomoc znikąd nie nadchodzi.

Ilość bezrobotnych żydowskich, korzystających z Państwowego Funduszu Bezrobocia jest znikoma, gdyż robotnicy żydowscy pracują przeważnie w mniejszych przedsiębiorstwach, nie podlegających tej ustawie. Zgłaszają się więc o pomoc udzielaną bezrobotnym z funduszu pracy. Ale zdaje się, że i tam uważa się wszystkich Żydów za „burżujów" i przeważnie odmawia się głodnym i tej skromnej pomocy. Na 250 petentów tylko 30 było szczęśliwców, którym udało się uzyskać pomoc z Funduszu Pracy. Komisja Odwoławcza niewątpliwie zrewiduje tę uchwałę, krzywdzącą tak wielką ilość biednych, zasługujących na wsparcie obywateli, tembardziej, że na Fundusz Pracy składają Żydzi bardzo poważne sumy.

Gorszem jest położenie biednych, zrujnowanych doszczętnie kupców, straganiarzy i rzemieślników. Dla nich niema żadnego ratunku. Fundusz Bezrobocia i Fundusz Pracy są dla tej kategorji biedaków niedostępne. Nikt o nich się nie troszczy. Nikt nie udziela im najmniejszej nawet pomocy.

Jedyną instytucją, powołaną do ulżenia doli tym nieszczęśliwcom — jest kahał. Do kasy kahalnej wpływają podatki pośrednie i bezpośrednie, ściągane od Żydów. Na żadne instytucje kulturalne, społeczne, kahał pieniędzy nie wydaje. Czyż nie powinien przynajmniej przyjść z wydatną pomocą tym biedakom?

Ale „zarządcy" kahalni nie mają ani czasu, ani pieniędzy na filantropję. Nasz kahał tarnowski dba przecież przedewszystkiem o sprawy religijne, o zaspokojenie potrzeb „nadziemskich". Dla biedy ludzkiej dostojnicy ci nie mają zrozumienia.

Istnieje wprawdzie jakiś komitet zapomogowy, który rozdaje węgle. Ale z pomocy tej korzystają przeważnie tylko odważniejsi i protegowani przez dostojników kahalnych. Chaos i nieład panuje przy całej tej akcji doraźnej, tak, że ci, którzy doprawdy zasługują na wsparcie — z pomocy nie korzystają.

Wobec strasznej nędzy, panującej obecnie w ulicy żydowskiej, „pomoc" taka zakrawa na kpiny. Zarząd kahalny nie dorósł oczywiście do zakrojonej na wielką skalę akcji doraźnej.

Czyż nie powinna dawno już być uruchomioną kuchnia ludowa, w której biedni ludzie mogliby bezplatnie lub za niską opłatą otrzymać ciepłą strawę? Czyż nasi zarządcy kahalni, miast intrygować i uprawiać wielką „politykę" nie powinni raczej zaglądnąć do izb naszej biedoty żydowskiej, która marznie z zimna i przymiera głodem? Czyż kahał nie powinien z funduszów kahalnych rozdawać chleb i ziemniaki biednym?

Ale próżne nasze wołanie. Dla naszych „zarządców" Żydowska Gmina Wyznaniowa istnieje tylko poto, by rozdawać posady i wydzierżawiać swoim adherentom krypkę i inne instytucje kahalne ze szkodą dla Gminy.

Obrady Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

Onegdaj obradowało w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Dra Schwarzbarta kierownictwo centrali europejskiej Związku Światowego Ogólnych Sjonistów. W obradach wzięli udział członkowie kierownictwa: Dr. Józef Rufeisen prezes organizacji czechosłowackiej, mgr. Leon Salpeter prezes organizacji zachodnio małopolskiej, Dr. Grünstein prezes komitetu lokalnego w Bielsku. Nadto uczestniczył w obradach członek Egzekutywy lwowskiej inż Naftali Landau.

Po złożeniu przez przewodniczącego sprawozdania z działalności za ostatnich 5 miesięcy kierownictwo po wyczerpującej dyskusji powzięło uchwały w następujących sprawach:

Na podstawie projektu programu przedłożonego drugiej konferencji światowej i projektu programu przedłożonego przez centralę w Palestynie uzgodniono i uchwalono jednolity program, który przedłożony będzie następującej konferencji światowej ogólnych sjonistów. Nadto uchwalono jednomyślnie zasadę dyscypliny wobec uchwał Związku i przyjęto szczegółowe zasady tej dyscypliny. Postanowiono wydawać tygodnik jako organ Swiatowego Związku Ogólnych Sjonistów. Nadto powzięto szereg uchwał w sprawie ruchu młodzieży ogólno-sjońskiej w sprawach budżetowych, organizacyjnych i propagandowych, przyczem m. i. Dr. Rufeisen i Dr. Mossinson (Palestyna) oświadczyli gotowość zwiedzenia szeregu krajów.

Kierownictwo Związku jednomyślnie uchwaliło zwrócić się do wszystkich krajowych organizacyj ogólno sjońskich z wezwaniem o pracę nad zupełnem złączeniem ogólnych sjonistów, wreszcie kierownictwo uchwaliło poczynić kroki celem zwołania nadzwyczajnej konferencji światowej ogólnych sjonistów najpóźniej w kwietniu br.

Z bagienka kahalnego.

Komisja budżetowa przy „pracy".

Budżet kahalny za rok 1934 jeszcze nie został uchwalony. Za czasów urzędowania p. Dra Baslera ortodoksyjni członkowie komisji budżetowej nie przychodzili na posiedzenia, zwołane celem ustalenia budżetu Gminy żydowskiej na rok 1934, by w ten sposób skłonić władzę nadzorczą do przyjęcia rezygnacji p. Dra Baslera ze stanowiska przewodniczącego Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie. Bierny ten opór poskutkował i p. Dr. Basler został zwolniony. Obecnie zarządcy zabrali się do „pracy" i w sobotę 13 bm. odbyło się w prywatnem mieszkaniu chorego prezesa p. Chaima Aberdama pierwsze posiedzenie komisji budżetowej. Na razie agendy kahalne prowadzone są na podstawie budżetu zeszłorocznego.

Aguda grozi rezygnacją.

W poniedziałek 15 bm. odbyło się w mieszkaniu p. Aberdama pierwsze posiedzenie konstytujące Zarządu kahalnego.

Ktoś zaproponował, aby p. Chaima Engländera wybrano zastępcą przewodniczącego. Wówczas zarządcy agudowscy zagrozili złożeniem mandatów. Groźba ta oczywiście poskutkowała i kandydatura p. Engländera bez głosowania odpadła. Zastępcami p. Aberdama wybrani zostali p. Inż. M. Eichhorn i Eljasz Gewürz.

Biedny p. Engländer niema szczęścia.

Bata w Polsce.

W końcu ubiegłego miesiąca nastąpiło we Lwowie otwarcie 90-ego oddziału sprzedaży Polskiej Fabryki Obuwia Bata w Chełmku (woj. Krakowskie). Dyrektor Fabryki p. Adam Kapko udzielił w związku z otwarciem Oddziału przedstawicielom prasy polskiej szeregu informacyj, dotyczących zarówno działalności firmy Bata w Polsce, jakoteż ciekawych szczegółów, popartych liczbami statystycznemi o wytwórczości i konsumcji obuwia w Polsce, poczynaniach eksportowych i t. p.

Ponieważ wiadomości te bezsprzecznie zaciekawią szerokie sfery społeczeństwa, pragniemy podzielić się niemi przynajmniej w skrócie z naszymi czytelnikami. Wszystkie wyroby, sprzedawane w magazynach firmy Bata w Polsce, pochodzą z fabryki w Chełmku, zatrudniającej w chwili obecnej 800 robotników polskich, bowiem od lipca r. ub. firma Bata nie sprowadziła ani jednej pary obuwia z zagranicy. Chełmek wyrabia obuwie skórzane, gumowe i kalosze. Obecna produkcja wynosi około 1,200.000 par rocznie. Fabryka w Chełmku istnieje dopiero od 2 lat i stale zwiększa swą produkcję.

Fabryka wniosła do Polski nowe metody pracy, stosowane w zakładach Bata w Zlinie, wyrabiających obecnie 150.000 par obuwia dziennie. Zaraz na początku swej działalności firma Bata obniżyła cenę obuwia w Polsce, utrzymując cenę sprzedaży obuwia w relacji 1 q żyta — 1 para obuwia, a więc relacje przedwojenne i to mimo spadku cen zboża o 50 proc.

Polska zużywa obecnie 15,000.000 par obuwia rocznie, a zatem zaledwie pół pary na jednostkę, wówczas gdy w Czechosłowacji przypada 3 i pół pary obuwia na jednostkę. Przyjmując wzrost konsumcji w Polsce tylko do jednej pary na jednostkę, znajdzie się miejsce na produkcję dalszych 15,000.000 par rocznie.

To powiększenie konsumcji spowodowałoby wzrost zarówno produkcji fabrycznej, jak i rękodzielniczej. Poza tem musiałoby automatycznie przyczynić się do powiększenia produkcji przemysłu garbarskiego o całe 100 proc., wyciągając tę dziedzinę przemysłu rodzimego z krytycznego położenia, w którem znajduje się obecnie ze względu na brak zatrudnienia. Również wielki dodatni wpływ wywarłoby na gospodarkę skórami surowemi, na ceny tychże, a pośrednio i na rolnictwo.

Produkcja fabryczna obuwia skórzanego w Polsce wyraża się z cyfrą 1 i pół miljona par rocznie, jest to zatem zaledwie 10 proc. ogólnej produkcji obuwia w Polsce. Liczby te dowodzą, że fabryczna produkcja obuwia nie ciąży zupełnie na interesach rękodzieła polskiego, a przyczynia się jednocześnie z natury rzeczy do wzrostu konsumcji.

Fabryka Bata w Chełmku jest pierwszą i jedyną wytwórnią obuwia skórzanego w Polsce, która zainicjowała eksport obuwia polskiego zagranicę. Nie wątpimy, że dzięki znajomości potrzeb rynków zagranicznych, sprężystej organizacji sprzedaży i uznania godnej inicjatywie kierownictwa, cyfry eksportowanego obuwia będą się stale powiększać, wpływając dodatnio na kształtowanie się naszego bilansu gospodarczego.

Piękna praca.

(Na marginesie 3-lecia „Miesięcznika Żydowskiego").

Pan Dr. Zygmunt Ellenberg, redaktor „Miesięcznika Żydowskiego" może być dumny ze swego dzieła. Sam fakt istnienia w obecnych tak ciężkich czasach czasopisma, które ani przez chwilę od czasu swego powstania nie zboczyło z postanowionego sobie celu informowania w sposób poważny i bezstronny o najważniejszych problemach i zagadnieniach współczesnego żydostwa jest chyba dostateczną miarą ogromu pracy, jakiej Dr. Ellenberg dokonał. Wystarczy przeglądnąć tylko spis autorów i ich prac, ogłoszonych dotąd w „Miesięczniku Żydowskim", by przekonać się o charakterze i wartości redagowanego przez Dra Ellenberga czasopisma. Widzimy tutaj rozprawy z dziedziny socjologji, ekonomji, statystyki, historji, sztuki, etnografji, antropologji i wogóle z wszelkich dziedzin nauki o Żydach i żydostwie, przyczem wszystkie ogłoszone prace stwarzają dla nas niezmiernie cenne przyczynki do poznania zagadnień współczesnego żydostwa, przedstawiając nam w sposób ściśle naukowy i bezstronny problemy, które z pewnością zainteresują każdego inteligentnego człowieka.

Kto chce mieć naukowo ugruntowany, wolny od płytkich frazesów pogląd na kulturę, historję i istotę żydostwa, ten z przyjemnością weźmie do ręki zeszyt „Miesięcznika Żydowskiego". Spędzi przy lekturze jego nietylko „jedną piękną niedzielę", jak to napisał jeden z recenzentów „Nowego Dziennika", ale cały piękny tydzień. Każdy bowiem zeszyt „Miesięcznika Żydowskiego" tyle w sobie zawiera cennego i obfitego materjału do poważnych i niezmiernie interesujących studjów, że nie będzie przesadą, gdy powiem, że jeden dzień nie wystarczy na lekturę „Miesięcznika Żydowskiego". Kto bowiem chce z lektury prac, ogłoszonych w „Miesięczniku Żydowskim" odnieść realną korzyść, ten powinien je nietylko czytać, ale i studjować. A uczyni to każdy z tem większą przyjemnością, że każdy numer „Miesięcznika Żydowskiego" jest redagowany starannie i sumiennie, a szata zewnętrzna ma wygląd miły i estetyczny.

„Miesięcznik Żydowski" jest pozatem jedynem czasopismem, które w języku polskim ogłasza prace naukowe, tyczące się kultury i życia Żydów. Staje się on w ten sposób źródłem informacyjnem dla społeczeństwa polskiego, przyczyniając się do pogłębiania wiedzy o Żydach, uświadamiając Polaków o istocie i charakterze narodowym Żydów, a zarazem stwarza równocześnie pomost między kulturą polską a żydowską.

Te oto, chyba bynajmniej nieskromne zadania spełnia „Miesięcznik Żydowski", który mimo że boryka się z kolosalnemi trudnościami finansowemi, przecież z każdym numerem coraz bardziej się rozwija i pogłębia.

Sekret powodzenia — powiedział jeden z ministrów skarbu Królestwa Polskiego Lubecki — to gorliwość, pracowitość, dużo uporu i niemało odwagi. Wybaczy mi p. Dr. Ellenberg, gdy powiem, że tym właśnie jego cechom zawdzięcza „Miesięcznik Żydowski" swe istnienie. By bowiem w dzisiejszych czasach kryzysu gospodarczego i moralnego mieć ambicję wydawania czasopisma o poziomie europejskim, to trzeba okazać doprawdy dużo odwagi i uporu. Miejmy nadzieję, że społeczeństwo żydowskie, a zwłaszcza jego inteligencja tę pracę p. Dra Ellenberga należycie oceni, a da temu najlepszy chyba wyraz przez wydatne powiększenie liczby prenumeratorów „Miesięcznika Żydowskiego". W chwili rozpoczęcia czwartego roku istnienia, życzymy wydawnictwu „Miesięcznika Żydowskiego", by pracę swoją dalej na tym poziomie utrzymało, a nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo żydowskie prędzej czy później doniosłość istnienia takiego czasopisma zrozumie i wysiłki zmierzające do rozwoju „Miesięcznika Żydowskiego" wydatnie poprze.

M. Klapholz.

Wybory do Rady miejskiej unieważnione?

Od tygodnia uporczywie krążą po mieście pogłoski, że wybory do Rady miejskiej odbyte w dniu 10 grudnia 1933 r. zostały w wszystkich okręgach unieważnione. W 7 okręgach wybory zostały podobno unieważnione na skutek wniesionego przez Blok mieszczański protestu, w dalszych zaś 3 okręgach wybory zostały podobno unieważnione z urzędu.

Na razie brak oficjalnego potwierdzenia tych pogłosek.

Konkurs muzyczny.

„Makkabi" w Tel-Avivie ogłasza konkurs na marsze na warunkach następujących:

1. Marsz powinien być zastosowany do maszerowania i utrzymany w duchu żydowskim.
2. Długość trzech części A. B. C.
3. Kompozycja powinna być wyraźnie napisana na partyturę fortepianową, z tem jednakże zastrzeżeniem, że kompozytor obowiązuje się dostarczyć na żądanie dodatkową partyturę.
4. Orkiestra składa się z instrumentów dętych (miedź i drzewo) na 35 osób.
5. Jury z 7 osób wyznacza trzy nagrody: za pierwsze trzy odznacz. marsze.
   a) Pierwsza nagroda w sumie Zł 210 (7 funt. palest.) za marsz p. nazw. „Elimelech";
   b) druga, Zł 150 (5 funt. palest.) za marsz p. n. „Marsz Wystawy";
   c) trzecia, Zł 100 (3 funt. palest.) za marsz p. n. „Marsz Tel-Avivu".
6. Ostateczny termin składania kompozycji ubiega w Tel-Avivie z dniem 28 lutego r. b. Nadesłane pocztą przyjęte zostaną, o ile na pieczęci poczt. figurować będzie data nie później, niż 25 lutego r. b. Adresować należy:
   Konkurs Bet Hamakabi, Makablstreet, Tel-Aviv, Palestine.
7. Kompozycje prosimy nadesłać w zamkniętej kopercie podpisane pseudonimem, prawdziwe zaś imię i nazwisko, oraz adres dokładny również w oddzielnej kopercie zamkniętej, którą odpieczętuje się po ustaleniu nagród.
8. Jury ma prawo nabyć oprócz utworów nagrodzonych również i dodatkowe marsze za umówione honorarjum.
9. Wszystkie marsze, odznaczone lub nabyte nuty do nich, jak również wszelkie prawa autorskie przechodzą po zapłaceniu na wyłączną własność Orkiestry A. Kupersztejna przy stow. „Makabi" w Tel-Avivie.
10. Wyznaczone w paragrafie 5 sumy są złożone w banku „Kupat-Am" w Tel-Avivie i zostaną natychmiast wysłane Kompozytorowi podług wskazanego adresu.
11. Wszelkie nagrodzone, lub nabyte marsze będą odegrane na wystawie w r. 1934.
12. W skład jury wchodzą pp.:
   a) Galinkin, dyrygent opery palestyńskiej;
   b) Jakobson, dyrygent orkiestry symfonicznej;
   c) Grynszpan, naucz. muz. w gimn. „Herclijah";
   d) Szteinberg, kompozytor;
   e) Brandman, dyrygent orkiestry robotniczej „Hapoel";
   f) Strachilewicz, dyrygent orkiestry Kupersztejna;
   g) Sz. Kupersztein, sekretarz Jury.

Błp. Sabina z Silbermanów-Kellerowa

Piorunujące wrażenie wywarła w mieście wieść o nagłym zgonie błp. Sabiny z Silbermanów Kellerowej.

Młoda, zaledwie 31 lat licząca, pełna życia i energji. Inteligentna, wierna wyznawczyni idei sjonistycznej, wieloletnia członkini organizacji kobiet narodowo-żydowskich „Wizo" i jedna z wybitniejszych jej kierowniczek. Za czasów pobytu w Tarnowie brała też czynny udział w sjonistycznej pracy kulturalnej.

Walory ducha i serca zjednały Jej poważanie i sympatję szerokich sfer społeczeństwa żydowskiego. To też nagła Jej przedwczesna śmierć wywołała przygnębienie i żal całej ludności żydowskiej w Tarnowie, a pogrążonej w głębokim smutku rodzinie towarzyszy ogólne współczucie.

Cześć Jej pamięci!

Tragiczny wypadek wstrząsnął do głębi całe społeczeństwo żydowskie naszego miasta. Okrutna śmierć bezlitosna wyciągnęła swą dłoń po najlepszą, najukochańszą naszą Towarzyszkę Sabinę Silberman-Kellerową. Była ona najgorliwszą pracownicą naszej organizacji. Oddana ideałowi sjońskiemu całą swą duszą, całem swem jestestwem, pełna powagi, pełna miłości dla tego ideału — starała się wlać w duszę swych młodszych towarzyszek to ukochanie ideału narodowego. Jej mądrość, Jej kultura wewnętrzna i ta powaga życia, jaka Ją cechowała, zjednała Jej miłość wszystkich naszych towarzyszek.

Odeszła od nas, młoda, piękna, ukochana — ta najlepsza córka — to najukochańsze dziecko — osierociła tylu — tylu. Odeszła w chwili największego szczęścia swego — gdy było Jej danem — być matką!

Jakże bardzo marzyła o tem, by wychować swe dziecko na pożytecznego członka społeczeństwa żydowskiego, na bojownika świętej dla Niej idei. Ale okrutny los nie pozwolił na to!

Oddajemy głęboką cześć Jej pamięci — nigdy o niej nie zapomniemy — wierne towarzyszki

Organizacji „Wizo".

Tow. Drowi Józefowi Silbermanowi z powodu zgonu błp. siostry Sabiny Kellerowej wyraża głębokie współczucie

Komitet Lokalny Org. Sjońskiej w Tarnowie.

Tow. Drowi Józefowi Silbermanowi z powodu zgonu błp. siostry Sabiny Kellerowej wyrażają szczere współczucie

Redakcja i Administracja Tygodnika Żydowskiego.

Z powodu zgonu drogiej tow. Sabiny z Silbermanów Kellerowej wyrażamy Rodzinie głębokie współczucie.

Org. „Wizo" w Tarnowie
Koło „Młodego Wiza".

Szczere współczucie wyrażamy tow. Mali Silbermanównie z powodu zgonu błp. siostry.

Akad. Zw. Sjon. Soc. „Achdut" w Tarnowie.

Koleżance Mali Silberman z powodu śmierci jej błp. siostry wyraża najgłębsze współczucie

Stow. Żyd. Słuch. Uniw. Jag. „Ognisko" Koło w Tarnowie.

Z powodu zgonu błp. Sabiny z Silbermanów Kellerowej wyrażają Rodzinie szczere współczucie

Drowie Chometowie.

Z powodu zgonu błp. Sabiny z Silbermanów Kellerowej wyrażają szczere współczucie pogrążonej w głębokim smutku Rodzinie

Henrykowie Fluhrowie.

Z gniazda „Hanoar Hacijoni".

W sobotę 13 bm. odbyła się w naszem gnieździe uroczysta akademja ku uczczeniu 7-mej rocznicy śmierci Achad Haama. Po odśpiewaniu kilku pieśni palestyńskich, zabrał głos brat Janek i w pięknych słowach przedstawił życie i działalność Achad Haama.

Po udanych produkcjach muzycznych jedna z sióstr zadeklamowała wiersz Bialika o Achad Haamie. Odśpiewaniem Techzakny zakończyła się akademja, która zostawiła niezatarte wrażenie na wszystkich obecnych.

Hanoarczyk.

Uchwały Rady partyjnej Org. Sjon. w Krakowie.

W niedzielę 14 b. m obradowała w Krakowie Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej na Zach. Małopolskę i Śląska. Po obszernej dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

1) Rada partyjna zatwierdza uchwałę Kierownictwa Św. Zw. Og. Sjon, w sprawie dyscypliny Związku.

2) Rada Partyjna zatwierdza uchwałę Kierownictwa Św. Zw. Og. Sjon, że Związek Światowy oprzeć się ma na jednolitym programie uchwalonym przez następną konferencję Św. Zw. Og. Sjon.

3) Rada Partyjna wzywa organizacje Małopolski zach. i Śląska do czynnego poparcia akcji Kierownictwa Św. Zw. Og. Sjon., zmierzającej do zjednoczenia ogólnych sjonistów wszystkich krajów w związek na zasadzie dyscypliny i jednolitego programu.

Z ruchu Esperanckiego.

Jak donosiliśmy Polskie Radjo nadaje regularnie co drugą środę każdego miesiąca audycje w języku Esperanto. Najbliższy odczyt zostanie wygłoszony we środę dnia 24 stycznia b. r. o godz. 22 p. t. „Podróżnicy i odkrywcy polscy".

Tarnowskie Towarzystwo Esperantystów otworzyło dnia 11 b. m kurs wyższy języka Esperanto. Równocześnie uruchomiono nowy kurs dla początkujących; najbliższa lekcja odbędzie się w sobotę 20 b. m. o godz. 7·30 wiecz. Wpisy przyjmuje się do 22 w szkole im. T. Kościuszki przy ul. Kościuszki 9 w dniach: wtorki, czwartki, soboty.

Zawiadamia się członków T. E. S. że II plenarne posiedzenie odbędzie się w niedzielę 28 stycznia o godz. 7·30 wiecz.

Z wydawnictw żydowskich.

1. Hebrajskie.

„Ofakim" (Horyzonty) weszła w drugi rok chlubnego istnienia. Zeszyty 1—2 i 3 przedstawiają się znów imponująco, graficznie i pod względem treści. Redakcja rozbudowuje pismo to systematycznie na organ pedagogiczny o europejskim poziomie, dbając o syntezę zagadnień wychowawczych i dydaktycznych szkolnictwa i wychowania żydowskiego w golusie i w Erec. W tej syntezie nie brak oczywiście elementów tej pedagogiki współczesnej, którą winna sobie przyswoić również szkoła żydowska.

(Red. i adm. Warszawa, Pl. Grzybowski 7, m. 1).

„Tarbut" (Oświata) zostało ostatnio wznowione. Jest to biuletyn oświatowy, informujący dokładnie o całokształcie problematyki i ruchu hebrajskiego w Polsce. Zeszyty 14 i 15 przynoszą wiele aktualnego i ciekawego materjału

(Red. i adm. jak wyżej).

2. Żydowskie.

„Raajon Bejtar" (Myśl Betaru) jest broszurą pióra Żabotyńskiego, w której chodzi o światopogląd totalnego państwa żydowskiego. Podkreślone są również momenty wychowania fizycznego i państwowotwórczego.

„Dos Kind" (Dziecko), jedyne w chwili obecnej żydowskie pismo, opiekujące się dzieckiem opuszczonem i sierocem. Dobro tego dziecka i jego wychowanie w warunkach ludzkich jest główną troską tego organu. Zagadnieniom tym poświęcone są artykuły zeszytów 8—9 i 10—11.

(Red. i adm. Warszawa, Leszno 52/1).

3. Polskie.

„Diwrej Akiba" (Słowa Akiby) przeszły obecnie do tygodnika. Organ ten spełnia duże zadanie wychowawcze i organizacyjne. Problemy ogólno-żydowskie, wychowawcze młodzieży i kształceniowe omawiane są w każdym zeszycie. Pismo to winno przejść do języka hebrajskiego.

(Red. i adm. Kraków, Dietla 81).

„Palestyna i Bliski Wschód" wchodzi w trzeci rok istnienia. Omawiając problemy gospodarcze Palestyny szczegółowo, jest pismo to organem informatywnym pierwszorzędnym. Nietylko w organizacji, ale i w ręku kupca winno pismo to się znajdować. Zeszyty 11 i 12 przynoszą materjał ważny, zwłaszcza 12, która omawia Targi Lewantyńskie.

(Red. i adm. Warszawa, Fredry 10).

„Przegląd Społeczny", bratni organ „Dos Kind" okazuje się regularnie już siódmy rok. Pismo to poświęcone jest pracy społecznej i opiece nad dzieckiem żydowskiem. Numer grudniowy przynosi artykuły treści ogólno-społecznej i wiadomości z central sierocych.

(Red. i adm. Lwów, Brajerowska Boczna 4).

„Sprawozdanie" Stowarzyszenia Zakładu Wychowawczego Sierót Żydowskich „Megadle Jesomim" w Krakowie obejmuje lata od 1930—1933 Stan wychowanków wynosi 89, w wieku szkolnym 30 dziewcząt i 44 chłopców, w bursie terminatorskiej 15 dziewcząt. Dochody i rozchody rokrocznie maleją, co nie jest objawem zdrowym, podobnie jak niezdrowem jest uchwalanie przez Gminę Wyznaniową rokrocznych subwencyj i zaleganie z sumą 27 tysięcy.

Dr SAMUEL STENDIG.

Nowe stow. właścicieli realności.

Sanacyjnemu posłowi Starzykowi nie odpowiadało obecne stowarzyszenie właścicieli realności, w którem zgodnie i harmonijnie współpracują wszyscy członkowie bez względu na wyznanie i narodowość. Stworzył więc sobie nowy związek chrześcijańskich właścicieli realności, do którego Żydów oczywiście się nie przyjmuje.

Pan poseł Starzyk nie wie oczywiście, że p. minister komunikacji odmówił Żyd. Związkowi Krajoznawczemu zniżek kolejowych, uzasadniając odmowę tem, że Żydzi mogą należeć do Polskiego Związku Turystycznego i że odrębny Żyd Związek Tur. jest zbyteczny. Ale wolno p. Starzykowi być zdania, że chrześcijańscy właściciele realności muszą mieć odrębny związek i że nie mogą należeć do jednego związku z Żydami.

Ale dlaczego p. poseł Starzyk jest innego zdania w polityce miejskiej? A może Związek właścicieli realności w Tarnowie nie jest dość sanacyjny?

KRONIKA.

Likwidacja akcji legitymacyjnej. Wzywa się wszystkich posiadaczy bloczków, by zebrane pieniądze wraz z pozostałemi bloczkami złożyli w sekretarjacie Org. Sjońskiej najpóźniej do niedzieli 20 bm.

Bnej Sjon. Sobota 20 bm. godz. 5 popoł. plenarne zebranie członków Bnej Sjonu i Haszacharu.

Niedziela 21 bm. godz. 11.30 w poł. kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 22 bm. godz. 7 wiecz. seminarjum historji sjonizmu, cz. I.

Wtorek 23 bm. godz. 8 wiecz. seminarjum historji sjonizmu, cz. II.

Środa 24 bm. godz. 8 wiecz. seminarjum socjologji Żydów.

Czwartek 25 bm. godz. 8.15 wiecz. kurs języka hebrajskiego, — godz. 8 wiecz. seminarjum aktualjów sjonistycznych.

Akademicki Związek Ogólno - Sjon. „Haszachar" (Snif Bnej Sjonu). Piątek dnia 19 bm. o godz. 7 wiecz. plenarne zebranie wszystkich członków.

Sobota dnia 20 bm. o godz. 5 popoł. plenarka wspólna z Bnej Sjonem.

Niedziela dnia 21 bm. o godz. 11.30 przedpoł. kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 7 wiecz. seminarjum historji sjonizmu, prowadzi kol. J. Lauterbach

Środa dnia 24 bm. o godz. 7 wiecz. kurs palestynografji.

Czwartek dnia 25 bm. o godz. 6.30 wiecz. kurs języka hebrajskiego.

Wieczór dramatyczno - humorystyczny org. Hanoar Hacijoni odbędzie się dnia 21 stycznia br. w lokalu własnym ul. Marcina 12 fabryka Starkmana. Program nader bogaty. Reż. p. N. Walda.

„Achdut". W sobotę 20 bm. o godz. 5 popoł. plenarka. Referuje kol. Dr Ladnerówna.

W poniedziałek 22 bm. o godz. 8 wiecz. seminarjum sjonistyki.

We czwartek 25 bm. o godz. 8 wiecz. seminarjum socjologji.

Wizo urządza we wtorek 22 bm. w salach org. sjonistycznej ul. Goldhamera Herbatkę brydżową połączoną z referatem tow Dr Heleny Ladner na temat „Zabawa u dzieci". Początek o godzinie 4.30 popoł. Wstęp 60 gr. z garderobą.

Wizo donosi, że w sobotę 10 lutego br. urządza wielką loterję fantową robót ręcznych połączona z dancingiem w salach Org. Sjon. ul. Goldhamera. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny losów po 50 gr. Do wygrania piękne roboty ręczne.

Oneg Szabat. W piątek dnia 19 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Org. Kobiet Żyd. „Wizo" Oneg Szabat z referatem tow. Cwi Götzlera na temat: Haraajon hamszichi ecel hajehudim.

Zjednoczona Partja „Hitachdut-Poalej Sjon" w Tarnowie urządza w sobotę dnia 20 bm. o godz. 7,30 wieczór w sali czytelni przy ul. Goldhamera 8 z okazji 13-lecia istnienia „Histadrutu" uroczystą akademję. Udział biorą: tow. Dr Sobel, Ch. Henig, M. Horowicz z Krakowa, J. Krakowi z Palestyny i J. Grünberger. Część artystyczną, która obejmuje chór, recytacje, deklamacje i obrazy z życia palestyńskiego wykonują członkowie „Frajhajtu" z kursu instruktorskiego w Pleśni. Bilety wcześniej do nabycia w czytelni Goldhamera 8.

Tygodniowe zebranie Kółka Angielskiego z referatem n. t. „The Tragedy of a People" odbędzie w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 8-mej wieczór w lokalu Związku Żyd. Pracowników Umysłowych przy ul. Bernardyńskiej 10.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Hechaluc Hamdinati. W piątek dnia 19 b. m. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się plenarne zebranie członków z referatem tow M. Ungera n.t. „Hechaluc Hamdinati a inne organizacje chalucowe.

W sobotę dnia 20 bm o godz. 3.30 popoł odbędzie się seminarjum ideologiczne n. t. „Państwo żydowskie w granicach historycznych". Prowadzi tow. Weindling.

Brit Hakanaim. W sobotę dnia 20 bm. odbędzie się o godz. 2.30 popoł. ogólny raport gniazda. Obecność wszystkich członków bezwzgl. wymagana.

Stronnictwo Państwa żydowskiego. W sobotę dnia 20 bm. o godz. 4.30 popoł. odbędzie się w lokalu przy ul Nowej 13. Referat p. t „Do czego dąży Stronnictwo Państwa żydowskiego" Po referacie dyskusja. Wstęp dla członków i sympatyków.

Związek Zawodowy Żyd. Prac. Umysłowych w Tarnowie, ul. Bernardyńska 25.

W sobotę, dnia 20 stycznia 1934 r. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu Związku Walne Zgromadzenie. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 7.30 wieczór bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd Zakładu sierót żyd. urządza w sobotę dnia dnia 20 bm. w salach hotelu „Bristol" dancing-bridge. Orkiestra pierwszorzędna. Bufet we własnym zarządzie. Liczne niespodzianki.

Kto przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia może je otrzymać w kancelarji W. P. Dr. Goldberga albo przy kasie..

Doroczna Zabawa Purimowa Ż.T.G.S. „Samson" odbędzie się w sobotę, dnia 3 marca br. w salach hotelu „Bristol".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman.

Drukiem I. Engelberga w Tarnowie.